# Archiwum Pełne Pamięci: Maczków, czyli Mała Polska

24.11.2026

W 1945 roku po zajęciu Niemiec przez wojska alianckie i sowieckie, dawna Trzecia Rzesza została podzielona na cztery strefy okupacyjne: brytyjską, amerykańską, francuską i sowiecką. Władzę wojskową i cywilną na tych obszarach sprawowali zwycięzcy. Ale była jeszcze „piąta strefa okupacyjna". Nie był to duży obszar Niemiec i strefa nie istniała długo, ale nad częścią terytorium pokonanych Niemiec sprawowali kontrolę... Polacy.

Nie byłoby polskiej strefy okupacyjnej w Niemczech, gdyby nie 1 Dywizja Pancerna generała Stanisława Maczka. Powstała w lutym 1942 roku i początkowo stacjonowała w Szkocji. Pod koniec lipca 1944 roku została przerzucona do Normandii i 8 sierpnia weszła do walki. Polacy walczyli w składzie 1 Armii Kanadyjskiej. Po walkach we Francji i Belgii, 29 października polscy pancerniacy weszli do Holandii i wyzwolili Bredę. Na początku kwietnia 1945 roku dywizja wkroczyła na teren Niemiec i zajęła portowe miasto Wilhelmshaven razem z morskim portem Kriegsmarine. Tutaj Polacy skończyli swój szlak bojowy. Dywizja została wycofana do Dolnej Saksonii, do tzw. Emsland (tereny u ujścia rzeki Ems) w pobliżu granicy niemiecko-holenderskiej.

W pierwszych tygodniach po zakończeniu wojny, na terenie Niemiec pozostawało ponad siedem milionów jeńców wojennych i robotników przymusowych z całej Europy. Alianci nazywali ich „dipisami", czyli ludźmi bez stałego miejsca pobytu, przesiedleńcami (DP – Displaced Person). Dipisi posiadający obywatelstwo sowieckie byli deportowani do Związku Sowieckiego na mocy porozumienia aliantów ze Stalinem. Nie dotyczyło to Polaków, którzy po zajęciu przez Armię Czerwoną we wrześniu 1939 roku Kresów Wschodnich, stali się, bez własnej zgody, obywatelami sowieckimi. Kilka milionów dipisów, wśród nich Polacy, pozostawało wiosną 1945 roku w Niemczech. Ludzie ci musieli znaleźć swoje miejsce do życia.

Polacy przedstawili dowództwu 1 Armii Kanadyjskiej projekt utworzenia w Emsland polskiej enklawy, do której mogliby zgłaszać się Polacy z całych Niemiec tzn. polscy jeńcy wojenni i robotnicy przymusowi. Zgodę na ten projekt wydał dowódca armii kanadyjskiej generał Henry Crerar i dowódca 21 Grupy Armii marszałek Bernard Law Montgomery. 31 maja 1945 roku Churchill nakazał żołnierzom 1 Dywizji Pancernej i 1 Samodzielnej Brygady Spadochronowej generała Sosabowskiego utworzenie polskiej strefy okupacyjnej w Emsland. Strefa objęła niemieckie powiaty graniczące z Holandią: Aschendorf, Meppen i Lingen oraz hrabstwa: Bentheim, Bersenbrück i Cloppenburg w Dolnej Saksonii oraz Leer we Wschodniej Fryzji. Razem było to około 6,5 tysiąca kilometrów kwadratowych.

Na początku 1945 roku w strefie przebywało około 60 tysięcy polskich robotników przymusowych, jeńców wojennych i więźniów obozów koncentracyjnych. Z całych Niemiec wciąż napływali kolejni ludzie. Przybywających do strefy Polaków umieszczano w piętnastu obozach dla repatriantów i w pięciu dawnych obozach dla jeńców wojennych. Warunki mieszkalne w tych miejscach były bardzo złe i niewiele różniły się od tego, czego Polacy doświadczyli podczas wojny. Dodatkowo, Emsland było jednym z najbiedniejszych regionów Niemiec. Był to rolniczy teren wzdłuż rzeki Ems

graniczącej z Holandią. W większości zamieszkany przez Niemców – katolików, przed wojną popierających nazistów w znikomym stopniu.

Chcąc polepszyć sytuację bytową Polaków, których napływ z terenu Niemiec do Emsland nie ustawał, polskie władze zadecydowały o wysiedleniu niemieckiego miasteczka Haren i osadzeniu tam Polaków. Decyzję zaakceptował brytyjski zarząd wojenny. 19 maja 1945 roku wysiedlono tysiąc niemieckich rodzin, które pozostawiły na miejscu cały swój dobytek. Na ich miejsce przesiedlono 5 tysięcy Polaków, w tym 1728 żołnierek Armii Krajowej, które po Powstaniu Warszawskim trafiły do obozu jenieckiego w Oberlangen wyzwolonego w 1945 roku przez 1 Dywizję generała Maczka. 24 czerwca (według innych źródeł 4 czerwca) nazwę miasta zmieniono na Maczków, na cześć generała Stanisława Maczka. Wcześniej, miastu nadano nazwę Lwów, ale po interwencji Związku Sowieckiego, Brytyjczycy wymogli na Polakach zmianę nazwy miasta. Nazwę Maczków zaproponował i nadał miejscowości Wódz Naczelny generał Bór-Komorowski, który w czerwcu 1945 roku odwiedził Polaków w ich strefie.

Pierwszym cywilnym burmistrzem Maczkowa został Zygmunt Gałecki. Po nim burmistrzem był Mieczysław Futa. Miasto opuścili wszyscy Niemcy z wyjątkiem niemieckiego burmistrza z rodziną i zakonnic, które pomagały w lokalnym szpitalu. Niemcy musieli zostawić w domach wszystkie meble i sprzęty, ubrania, żywność i zwierzęta gospodarskie. Wysiedlonych mieszkańców Haren rozlokowano w trzydziestu sąsiednich gminach.

Pieczęć miasta Maczkowa przedstawiała tarczę herbową z kwiatem maku, a nad tarczą umieszczono hełm i skrzydło husarskie – symbole 1 Dywizji Pancernej. W mieście otwarto kilka szkół podstawowych, gimnazjum, liceum i szkołę zawodową. Powstał Uniwersytet Ludowy. Działała polska parafia i ukazywała się polska prasa. Powstało kino, dwa teatry, zorganizowano straż pożarną i kluby sportowe. Ulice w miasteczku otrzymały polskie nazwy. „Mała Polska" stała się faktem. W Maczkowie udzielono 289 ślubów, zarejestrowano 101 pogrzebów. Urodziło się tutaj 497 Polaków.

Po uwolnieniu z obozu w Buchenwaldzie osiadł tutaj Józef Szajna. Wyzwolony z obozu jenieckiego Leon Schiller utworzył Teatr Ludowy im. Wojciecha Bogusławskiego. W lipcu 1945 roku wystąpił w Maczkowie skrzypek Yehudi Menuhin wraz z pianistą Benjaminem Brittenem. Polskie gazety „Dziennik" i „Defilada" osiągały nakład do 90 tysięcy egzemplarzy. Polska księgarnia w pobliskim Meppen sprzedawała co miesiąc około 15-18 tysięcy polskich książek. 3 maja 1946 roku właśnie w Meppen odbyła się ostatnia wojskowa defilada oddziałów 1 Dywizji Pancernej generała Maczka.

Stosunki między Polakami i Niemcami nie były najlepsze. Niemcy mieli całkowity zakaz wstępu do Maczkowa. Mogli natomiast przebywać w innych miejscowościach w polskiej strefie. W Papenburgu wysiedlono Niemców z 257 domów, ale pozwolono im pozostać w mieście i mieszkać w swoich stajniach, oborach i komórkach. Taka sytuacja prowadziła jednak do napięć między ludnością niemiecką i polską. Niemcy uważali to za polską okupację – tzw. „Polenzeit" – okres polski.

„Polska okupacja" przebiegała jednak spokojnie. Nie dochodziło do walk między Polakami i Niemcami. Ci ostatni nie tworzyli oddziałów partyzanckich czy dywersyjnych, nie przeprowadzali zamachów. Z kolei Polacy korzystali z pracy niemieckich rzemieślników i razem z Niemcami i Holendrami trudnili się pokątnym handlem, rozwijając „czarny rynek". Początkowo, na kolei wprowadzono w pociągach przedziały „Nur Für Polen" (Tylko dla Polaków), a polskie wojsko sprawdzało takie pociągi, szukając Niemców łamiących przepisy. Szybko jednak ten pomysł zarzucono.

Do incydentu doszło natomiast w Aschendorfie, gdzie na placu przed kościołem umieszczono listę 35 niemieckich kobiet utrzymujących stosunki z Polakami i chorych na choroby weneryczne. Następnego dnia polscy żołnierze schwytali sześciu Niemców, którzy sporządzili i upowszechnili tę listę i dotkliwie ich pobili. Odbyło się to publicznie na głównej ulicy miasteczka. Drugi groźny incydent miał miejsce w miejscowości Freren. Polacy spalili tutaj dom ortsgruppenleitera NSDAP Eilerta. Była to zemsta za śmierć polskiego jeńca wojennego.

Porządku w Maczkowie i całej strefie pilnowali polscy żołnierze. Rekwirowali broń Niemcom, pilnowali transportu i komunikacji, zatrzymywali podejrzanych działaczy nazistowskich i zbrodniarzy, pełnili warty, rozminowywali pola i zabudowania. W kwestiach porządku i bezpieczeństwa władza na terenie strefy okupacyjnej należała do polskich władz i armii. Nie była to jednak samodzielna strefa okupacyjna i podległa administracji brytyjskiej. Brytyjczycy decydowali o wysiedleniach, przenosinach i rekwizycjach dóbr oraz świadczeniach Niemców na rzecz Polaków. Ci ostatni nie mogli samodzielnie obracać majątkiem pozostawionym przez Niemców, nie mogli handlować z nimi i nabywać od nich ziemi. Wszystkie towary i żywność Polacy otrzymywali od aliantów.

Zdarzało się, że polscy żołnierze, pałając chęcią odwetu na Niemcach, dopuszczali się przestępstw. W miejscowości Jever polski robotnik przymusowy przy udziale polskich żołnierzy, w odwecie za poniżanie podczas wojny, zabił swojego byłego niemieckiego gospodarza – prześladowcę. Kilku pijanych polskich żołnierzy dopuściło się z kolei grabieży i rozbojów. Były to jednak pojedyncze incydenty. Większym problemem była część polskich „dipisów", która znalazła się w strefie w Emsland. Niektórzy z nich byli zdemoralizowani przez wojnę i tworzyli bandy rabunkowe. 60-osobowa banda w nocy z 29 na 30 lipca 1945 roku zaatakowała wieś Paderborn, zabiła ośmiu Niemców, w tym kobiety i dzieci i spaliła sześć domów.

Od początku przeciwko istnieniu samodzielnej, choć podlegającej Brytyjczykom, polskiej strefy okupacyjnej w Niemczech, protestowali Sowieci. Jej istnienie oznaczało zarazem istnienie na Zachodzie polskich władz państwowych. Było to nie do pogodzenia z polityką Stalina, który w Polsce ulokował podległe sobie władze. One miały być jedynymi władzami polskimi uznawanymi przez wszystkich aliantów. Istnienie dwuwładzy było dla niego nie do zaakceptowania. Od początku Sowieci domagali się więc od Brytyjczyków likwidacji tej strefy.

Churchill się temu sprzeciwiał. Rozumiał, że polska armia w Niemczech to ludzie pochodzący w większości z Kresów Wschodnich, wiedzący, czym jest Związek Sowiecki i nastawieni bardzo antysowiecko. Było to dobre wojsko, które Brytyjczycy mogli wykorzystać w hipotetycznej wojnie z Sowietami na terenie Niemiec. Polska armia miała też oparcie w milionach polskich „dipisów" w Niemczech. Ludzie ci o nastawieniu antysowieckim mogli być przydatni Anglikom w przyszłości. Poza tym Polacy mieli pilnować Niemców, ponieważ interesy brytyjskie po wojnie coraz bardziej przenosiły się z Europy do Azji. Tam była potrzebna armia brytyjska, a nie w Niemczech. Churchill chciał spokoju w Niemczech i zamierzał go osiągnąć przy pomocy Polaków. Jednak po odejściu Churchilla z polityki w 1946 roku władze Wielkiej Brytanii zmieniły swój stosunek do polskiej strefy w Niemczech.

Sytuacja w Emsland pogorszyła się na wiosnę 1946 roku. W marcu powódź zniszczyła część Maczkowa. Brakowało środków na odbudowę miasta. Brytyjczycy naciskali na Polaków, aby opuścili miejscowość i strefę, uznając nowe polskie władze w Warszawie. Stalin dopiął swego. Zachód uznał polski komunistyczny rząd, rezygnując z popierania dotychczasowych władz emigracyjnych w Londynie. Jesienią 1946 roku polscy żołnierze zaczęli opuszczać Emsland. Byli

przewożeni do Anglii. W 1947 roku pierwsze domy w Maczkowie zostały zwrócone Niemcom. W lutym 1948 roku ewakuowano z Maczkowa polskie szkoły. We wrześniu ostatnie 32 polskie rodziny opuściły miasto, które już od sierpnia ponownie nosiło nazwę Haren. 10 września 1948 roku w uroczystej procesji i przy dźwiękach dzwonów Niemcy wrócili do opuszczonego przez Polaków Maczkowa/Haren. Część polskich mieszkańców strefy wyjechała do Polski, ale zdecydowana większość pozostała w Europie Zachodniej, zwłaszcza w Anglii.

W zasobie Oddziałowego Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Poznaniu znajdują się fotografie przedstawiające polskich żołnierzy w „strefie okupacyjnej" w Emsland i w Maczkowie. Materiały te zostały przekazane do Oddziałowego Archiwum IPN w Poznaniu w ramach projektu „Archiwum Pełne Pamięci".

Fotografie pochodzą z akt o sygnaturze:

IPN Po 698/3 s. 4 – Fotografie i dokumenty dotyczące wojennych losów Lucjana Batorowicza od opuszczenia łagrów w ZSRR w 1940 r., poprzez służbę w Armii Polskiej na Zachodzie (1 Dywizja Pancerna gen. Stanisława Maczka), po emigrację powojenną w Anglii i Kanadzie.

IPN Po 1265/10 s. 16 – Fotografie dot. „polskiej strefy okupacyjnej" w Niemczech – Haren, „Maczków" – 1945 r.

dr Paweł Głuszek

Poprzedni Strona
Następny Strona

Poznań

Polecamy